

Gliwiczanie szyją maseczki

Maseczki ochronne to gliwicki znak solidarności w czasie epidemii koronawirusa. Mieszkańcy szyją je dla służby zdrowia, a ludzie kultury wspomagają w ten sposób pracowników miejskich jednostek.

Dziesiątki tysięcy maseczek, tysiące litrów płynu do dezynfekcji, kilkadziesiąt tysięcy rękawiczek to statystyki zużycia najpotrzebniejszych materiałów przez ostatnie trzy tygodnie! Szpital Miejski nr 4 w Gliwicach podczas epidemii pracuje pełną parą. Dla medyków liczy się każda pomoc: zarówno finansowa, jak i rzeczowa.

– Zużycie materiałów ochronnych jest w tej chwili nieporównywalnie większe niż w analogicznych okresach lat ubiegłych. To efekt rosnącego zagrożenia związanego z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Gdyby nie wsparcie miejskich instytucji, gliwickich przedsiębiorców, firm, osób prywatnych, społeczników – byłoby naprawdę bardzo ciężko – mówi Przemysław Gliklich, prezes Szpitala Miejskiego nr 4 w Gliwicach.

Gliwiczanie nieraz już pokazali, że potrafią współdziałać w słusznej sprawie. Tak jest i tym razem: wiele osób robi nowy użytek z domowych maszyn do szycia, igieł, nici i żelazek. Mieszkańcy w wolnym czasie tworzą maseczki i przekazują je do szpitali oraz innych miejsc, w których są potrzebne. Takie środki ochrony osobistej wkrótce przydadzą się nie tylko lekarzom czy pielęgniarkom: **od 16 kwietnia każda osoba przebywająca w miejscu publicznym będzie musiała mieć zakryty nos i usta.**

W czasie epidemii praca zdalna w miejskich instytucjach kultury przybrała twórczą, ale nieco inną niż zazwyczaj postać. Bibliotekarzy z MBP w Gliwicach nie mogło zabraknąć w społecznej akcji „Szyjemy maseczki dla gliwickich szpitali”.

Pracownicy Teatru Miejskiego szyją maseczki dla stojących na posterunku pracowników Domu Pomocy Społecznej. Gliwiczanie – można na was liczyć!

Źródło: UM Gliwice